

ENNIA BIAŁOSTOKI

ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon 63

Ministerjum spraw wewnętrznych zgadza się z tem, że POLSKA NIEPODLEGŁA wolał poseł Jaworowski

WARSZAWA, 11. 7.
Pouczono p. Pileckiego, że skoro ministerstwo spraw wewnętrznych nadało Związowi Legionistów prawo tworzenia oddziałów w całej Rzeczypospolitej, to poglądy p. Pileckiego na „polityczność” Związku Legionistów i ustawy austriackie są zupełnie chybione.
Pos. Jaworowski (PPS) wolał: — Powszechnie dotychczas jeszcze nie wiedzą i nie chcą się zgodzić z tem, że istnieje Polska niepodległa!

dyskusję spirytusową barbora radziła, dziś niepomocnictwami

WARSZAWA, 11. 7.
W sejmiku dyskusję spirytusową w sprawie spirytusu, który ma być używany do celów medycznych, prowadziła p. Barbora. Radziła, aby nie używać spirytusu, który ma być używany do celów medycznych, ale spirytusu, który ma być używany do celów medycznych.

W sejmiku dyskusję spirytusową w sprawie spirytusu, który ma być używany do celów medycznych, prowadziła p. Barbora. Radziła, aby nie używać spirytusu, który ma być używany do celów medycznych, ale spirytusu, który ma być używany do celów medycznych.

P. Witos powiększa swój ścisły sztab

Klub piastów uzupełnił sztab p. Witos. W sejmiku dyskusję spirytusową w sprawie spirytusu, który ma być używany do celów medycznych, prowadziła p. Barbora. Radziła, aby nie używać spirytusu, który ma być używany do celów medycznych, ale spirytusu, który ma być używany do celów medycznych.

Z podniebia w przepaść śmierci Tragiczna katastrofa lotnicza w Bydgoszczy

W czasie lotu ćwiczebnego samolotu „Cordona” na lotnisku wojskowym w Bydgoszczy nastąpiła katastrofa. Przyczyna nieznana. Ofiarą tragicznego wypadku padł uczeń szkoły pilotów kpt. Zbigniew Łodziński, który poniósł śmierć na miejscu.

O wielkim pojedynku dyplomatycznym Herriota z Mac Donaldem

PARYŻ. (A. W.). — Rezultat 2-dniowych obrad paryskich między Mac Donaldem, a Herriem wykazał niezbicie; 1) że Mac Donald okazał się wytrawnym dyplomata, zaciętniejszym

Nad Messyną zawisła chmura nowego nieszczęścia Spłonął kościół i 80 domów

MESYNA, 11. 7. p. m. Skutkiem pożaru spłonął tu kościół i 80 domów. W czasie pożaru, 1500 osób zostało bez dachu nad głową.

Sowiety chcą zrobić na Anglii dobry interes

BERLIN (AW). — Berlinerski „Tagblatt” donosi, że rokowania angielsko-sowieckie doprowadziły do uznania rządu sowieckiego de jure za następcę rządów Miłkołaja II. Dzięki temu sowieci otrzymaliby prawo dysponowania prawie wszystkimi depozy-

Niewysledzona banda wśród wałów fortecznych walczy z policją

Podczas magazynowania prochu
tajemniczy napastnicy
podsunęli się pod twierdzę
Dzielny policjant przeszyty zbrodniczą kulą

WARSZAWA, 11. 7.
W ostatniej chwili donoszą nam o następującym wypadku tajemniczego i zbrodniczego napadu w Modlinie.

Nocy dziesiątej w prochów- ni eboza wawonazze Modlin od- bywało się

W związku z tem dookoła o- boza rozstawiono liczne posterunki, a specjalne oddziały so- lekt tajnej i umundurowanej PATROLOWAŁY W OKO- LICACH.

Jeden z patroli błądząc po do- łach, lesach i rewach natknął się na grupę mężczyzn, która zdawała się dostać się do forte- cy.

Porozumienie Francji i Anglii jest faktem rzeczywistym I dokonany Wywiad prasy francuskiej z Mac Donaldem

Premier Mac Donald, opusz- czając Paryż, udzielił wywiadu przedstawicielom prasy. W rozmowie z dziennikar- kami premier podkreślił, że porozumienie między Anglią i Francją jest faktem rzeczywistym i dokonany.

Warunki niemieckie

„Telegraphen Union” dowi- aduje się z kół miarodajnych, iż rząd niemiecki przed wyraże- niem zgody na podpisanie pro- jektu rzeszowców, postawi następujące żądania:

1) Uwolnienie wszystkich więźniów politycznych na tere- nach okupowanych.

2) Ustąpienie wojsk okupa- cyjnych nietylko z okręgu Nad- reni, lecz także z zajętych w roku 1921 miast Düsseldorfa i Duisburga.

3) Opróżnienie okupowanego odcinka kolonńskiego, co wedle traktatu wersalskiego powinno nastąpić w roku 1923.

4) Przywrócenie jednoci gos- podarczej, finansowej i komu- nikacyjnej całej Rzeszy, łącznie z terytoriami, okupowanymi przez obce wojska, oraz komisarjatu Rzeszy na terenach okupowanych w Kolonii, znie- sionego podczas trwania bier- nego oporu.

— Czy próbował pan, panie doktorze, leczyć hypnotyzmem?
— Oczywiście, ale jak ucinałem uśpić pacjenta, to zawsze sam przy tem zasnąłem.

Zmiany na naszych placówkach dyplomatycznych

WARSZAWA 11. VII.
(b). W łonie rządu toczą się obecnie narady w sprawie obsa- dzenia niektórych placówek na- granicznych, a to w związku ze zmianami, jakie w pewnych po- sołstwach już nastąpiły lub też mają się odbyć.

Przedewszystkiem więc chodzą tu o poselstwo w Moskwie, do- kąd wysłano pierwotnie p. Franciszka Rezbawie. Po od- mowie jednak z jego strony, sta- nowisko to walczy i dopiero na- kilka dni opawa ta kwestia o- statecznie zdecydowana.

Następnie rząd zastanawia się nad kwestją mianowania posła polskiego przy radzie cesar- skowoskowskiej, gdyż obecny poseł w Wiedniu, któremu stanowisko to proponowano, prosił, aby mu pozostałono czas do następują- cego. Gdyby jednak p. Lesocki po- stąpił pozostać w Wiedniu, wów- czas największą szansę na godność posła naszego w Pradze ma prof. Kępczyński.

Natomiast pewne kółka polity- czne wysuwają na to stanowis- ko, lub ewentualnie do Wiednia, byłego wojewodę krakowskiego, p. Galeckiego, sbliszonego. Jest wiadomo, iżowo do Piasta. Kan- dydata ta ma jednak min- imalne szanse, gdyż p. Galecki pokonał już „co potrafi” w ca- łej smutnych zajęć krakow- skich. Pozostaje więc placówką w Budapeszcie, z której odcho- dzi p. Szembek, mianowany na stanowisko szefa wydziału us- obodniego w centrali minist- rjum spraw zagranicznych. Na jego miejsce wymieniana jest Karola Romera, obecnego rad- cę legacyjnego poselstwa naszego w Wiedniu.

Raid przebiega w tej chwili przez piękny pejzaż Wielkopolski i Pomorza

Zakopane—Poznań—Puck—Warszawa
MAYNE—POŚCIGOWIEK WZEM WICE-KOMANDORA
RAIDU
Szczegółowość, która poci- oł się w pogód na raidem samo- chodowym — i jak to jest do- stępnym wysłannik „Kurjer- a” Czerwonego Języka, który- oym autem — przybył bez naj- mniejszego defektu do Zakopa- nego, —

przeglądając się tam do raidu i bierze w nim udział w dalszym ciągu jako wicekomandora raidu.

O dom polski w Paryżu

PARYŻ, 10. 7. b. m.
Dziś wieczorem odbyło się u pani ministerki Chłapowskiej zebranie przedstawicieli róż- nych instytucji polskich, ka- żdy zaś polak, przybywający tu, mógłby znaleźć tymczasowo schronienie oraz otrzymał po- trzebne informacje.

GIEŁDA

WARSZAWA, 11. 7.	
„Młodych” 0.50 — 0.48 — 0.30	Waw. Tow. Fabr. Cukru 4.10 — 3.95
„Firley” 0.42 — 0.45	„Lasy” 0.15 — 0.14
Waw. Tow. Krop. Węglu 3.20 — 4.00 — 3.95 1) 8.90 — 4.00 2) 4.30 — 4.30 — 4.25	„Polska Nafta” 0.48
Pol. Naft. 1-8 em. 0.65	„Nobel” 1-6 em. 1.50
Lenartowicz 0.20 — 0.18	Cegielski 0.62 — 0.64
Fittner 3.80 — 3.80 — 3.70	Lilpop 0.61, 0.60 — 0.60 5)
Modrzejew 5.50, 5.40 3), 5.75, 5.60 5)	Nerbin 0.59, 0.62, 0.59
Orthwein 0.27	Ostrowskie 7.20, 7.75, 7.20
Parowoz 0.31	Pocisk 1.65, 1.35
Rudski 1-5 em. 1.40, 1.30	Starachowice 2.45, 2.39, 2.45
Ursus 1-8 em. 1.10, 1.25	Konopie 1-6 em. 0.55
Zawiercie 62.00, 30.00, 36.00	Zyrardów 51.50, 58.75
Herbata 0.15	Transport i Zegluga 1-7 em. 0.24 0.25
Cmielów 0.75	Haberbusch 4.35, 4.45
Klucze 0.30	Korek 0.12
Spirytus 1.50, 1.65, 1.62	



— Czy próbował pan, panie doktorze, leczyć hypnotyzmem?
— Oczywiście, ale jak ucinałem uśpić pacjenta, to zawsze sam przy tem zasnąłem.

Pan minister spraw zagranicznych powinien jednak bardzo uważać spełniając funkcje dyplomatyczne

Jak się okazuje łatwo parzyć można po całym gale

(b). Jeszcze kilka słów o onegdajszym pobycie „dyplomatów” sowieckiego na rogu ul. Nowogrodzkiej i Sładowskiej.

Sprawa ta poselsko warszawskie S. S. R. chciało rozdmuchać do zajęcia o podkładzie „dyplomatycznym” poszkodowanego i opuchniętego.

Co się jednak okazało? Onegdaj poselska, rosnąca Kacińska (i) Kobielski (i), spowodowała całą awanturę, zachowując się na ulicy w sposób zgoła dyplomatyczny nie mający w sobie charakteru osobisty i skłonny do tam, gdzie wszystkie budy nie mając znajomości swego „szanownego” leżącego epilogu — w komisariacie policyjnym. Przy tej sposobności dowiedzieliśmy się, że p. Kobielski jest zwykłym urzędnikiem wywiadowczym poselskim z ulicy Nowogrodzkiej, nie z dyplomacją, oprócz mieszkania chyba, go nie mamy.

Po co więc ta drażliwość prawdziwych dyplomatów rosyjskich. Oni by przypuszczali, że do koleśnictwa ze zwykłym awanturą wywiadowczą?

Jeszcze jedno pytanie — tym razem pod adresem naszych władz:

— Czy wysoka interwencja ze strony polskiej nie była zbyt pochopna?

Na zakończenie dodamy, że p. Kobielski po wykucowaniu się z obrębów, zadanych mu polskimi

kijami, opuścił Warszawę, aby oddać się całkowicie na usługi swej przybranej ojczyzny.

Szczęśliwej podróży.

Anglicy o polskiej sytuacji gospodarczej

„The Economist” z dn. 5 b. m. i „The Manchester Guardian” z dn. 8 b. m. umieszczają dłuższe korespondencje z Warszawy, omawiające exposé p. prezesa Rady ministrów, wygłoszone dnia 10 czerwca w Sejmie.

SEJM

Cisza po burzy. Nikt nikogo nie poblił, tylko mniejszości opuściły znów demonstracyjnie Izbę

WARSZAWA 11. VII. Po onegdajszej burzy w Sejmie panował wczoraj idealny spokój. Wszyscy przechodzili po przykrych zajęciach ogólny „katzenjammer”, który w szczególności opanował członków koła żydowskiego. Posłowie ci snuli się po gmachu sejmowym co bardzo markotnie. Niesmak po improwizowanym chłwie i moralnym rozłamie w klubie dają się na każdym kroku odczuć.

Zapytany przez nas jeden z wybitnych posłów żydowskich, co sądzi o taktyce swego stronnictwa, nie bez pewnej gorzkości oświadczył:

— Widzi pan. Polityka polega na robieniu całego szeregu mniejszych lub większych głupstw. Teraz mamy widocznie okres głupstw bardzo wielkich!

Zapada z tym poglądem! Zapsza pod koniec posiedzenia śmiały i humory się poprawiły, a przez cały przeciąg na-

rad na sali panowała idylla. Nikt nikomu nawet nie nawymyślał!

Zadziwiałe! Duży zawód spotkał też publiczność, która zachęcona onegdajszymi „atrakcjami” i żądna widowiska zapasów poselskich, niezwykle tłumnie obsadziła galerię.

Z godną pochwałą cierpliwości tłumy czekają aż do ostatniej chwili w nadziei, że „a nuż” jakaś awantura przerwie monotonię dyskusji.

A tu, jak na złość — zupełny spokój.

Narady rozpoczęło trzecie czytanie ustaw językowych, które uchwalono. I tym razem kluby mniejszości manifestacyjnie opuściły posiedzenie, nie chcąc być świadkami polskiej tolerancji.

Trudno, tem gorzej dla nich! Pozostał tylko pos. Serebrennikow, który, jako jedyny w Sejmie reprezentant ludności rosyjskiej, protestował w jej imieniu, że ustawy podmiły język rosyjski.

Do ustawy o języku urzędowym w administracji przyjęto również rezolucję, wysławiającą rząd do wydania zarządzeń, normujących użycie języka żydowskiego na zgromadzeniach publicznych.

Następnie Sejm przeszedł do trzeciego czytania poszczególnych pozycji budżetowych. Przy tej sposobności rozstrzygnięto przeszło 250 poprawek i rezolucji, z których przyjęto około połowy.

Całość preliminarza budżetowego będzie przegłoszowana dzisiaj.

Posiedzenie zakończyło się długą i niesbyt zajmującą dyskusją nad nowelą do ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn. Referował pos. Michalski (Ch. N.), a noweli bronił wiceminister skarbu, p. Markowski.

Na określenie zasług, że przeciwnikami tego podatku okazali się ziemianie bez różnicy przekonań politycznych: większa i mniejsza własność ziemiska zaręczyła bronią się przed tym zobowiązaniem. Zaciętrzewienie doszło do tego, że

Monopol spirytusowy na plenum

W dniu wczorajszym sejmowa komisja skarbową przyjęła w trzecim czytaniu ustawę o monopolu spirytusowym. Ustawę tę, która wejdzie na plenum Izby prawdopodobnie w poniedziałek, referował będzie pos. Jaroszyński (Ch. N.).



Precz z pośrednikami! Wszelkie dostawy do robione bezpośrednio

(b). Jak się dowiadujemy, odpowiednie departamenty ministerstwa spraw wojskowych zajęte są obecnie opracowywaniem planu zamówień dla armii w dziedzinie zaopatrzenia armii tak pod względem zaopatrzenia żywnościowego jak i ekwipunku mundurowego.

Przewidziane tu są zamówienia na wielką skalę w zakładach przemysłowych oraz u producentów rolnych.

Przedewszystkiem więc w planie zakupów wzięte jest pod uwagę ominięcie wszelkiego rodzaju pośredników i w ten sposób obniżenie kosztów utrzymania armii oraz w ciężkim momencie przesilenia gospodarczego podtrzymania przemysłu.

O ile zakupów nie da się

Zapomogi dla na Górnym Śląsku

Wczoraj z polecenia prezesa Rady ministrów, wyjechał na Górny Śląsk naczelnik wydziału min. skarbu, p. Tadeusz Michałowski, w celu składowania sta-

Pobór od nieru

Ministerjum skarbowości, aby we udziale obojczy, który konanie wymiaru podatku od nieru, w ciężkim momencie przesilenia gospodarczego podtrzymania przemysłu.

Wania tego pod-

ŚCIŚLE Tajna

bolszewicki instrukcja o szerzeniu w Polsce

Wytyczne słuch, zaostrzcie wzroki!

Dowodów posłuszeństwa względem instrukcji aż nadto!

Otrzymaliśmy do opublikowania niezwykle ciekawy dokument.

„Instrukcja o do-
to Sowiety z nieosłabłą energią prowadzi podziemną, tajną o-
lencywą na Polskę.

Dokumentem tym jest

„Instrukcja o do-
wiany się trzonem w swej pracy organizacje komunistyczne w Polsce, krajach bałtyckich, Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii.

Instrukcja podpisana przez generalnego sekretarza konfederacji wykonawczej w Moskwie Kolarowa zawiera

11 rozdziałów.

Tęże najważniejszych z nich porajemy.

Po odczytaniu wskazaniach oem winien się kierować każdy oddział komunistyczny partii przez granicami Sowietów, następnie rozdzielić taktycznie o zadaniach bardziej pozytywnych i realnych.

Szerzyć samet i niezadowolone szerokość mas

w danym kraju, oco wskazanie ogólne.

Komu doświadczenia jest praca w jakikolwiek urządzie państwa wysłać ten winien

„Instrukcja o do-
wiany się trzonem w swej pracy organizacje komunistyczne w Polsce, krajach bałtyckich, Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii.

Instrukcja podpisana przez generalnego sekretarza konfederacji wykonawczej w Moskwie Kolarowa zawiera

11 rozdziałów.

Tęże najważniejszych z nich porajemy.

Po odczytaniu wskazaniach oem winien się kierować każdy oddział komunistyczny partii przez granicami Sowietów, następnie rozdzielić taktycznie o zadaniach bardziej pozytywnych i realnych.

Szerzyć samet i niezadowolone szerokość mas

w danym kraju, oco wskazanie ogólne.

Komu doświadczenia jest praca w jakikolwiek urządzie państwa wysłać ten winien

„Instrukcja o do-
wiany się trzonem w swej pracy organizacje komunistyczne w Polsce, krajach bałtyckich, Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii.

Instrukcja podpisana przez generalnego sekretarza konfederacji wykonawczej w Moskwie Kolarowa zawiera

11 rozdziałów.

Tęże najważniejszych z nich porajemy.

Zawieramy na to, mówi instrukcja, do Sowiety znajdują się oboje

pod groźbą kar wojennych, a w każdym razie w stosunkach naprzeczonych z sąsiadami zważając w danym momencie z Rumunji — wszyscy całkowicie ko-

munistycznych organizacjach winni rozpoznać najenergiczniejszą propagandę polską.

„Ale to mało — streszczamy da-
lej instrukcję — trzeba aby w każdym kraju Sowiety miały

„swoje własne rezerwy

na wypadek, gdyby wojna wisia-
ła na włosku.

Tu mowa wytyczyła całą ener-
gie wszystkie organizacje konin-

stytucyjne do celu utworzenia na-
fabrykach

bojowych drużyn.

które mogą odegrać decydującą
rolę w chwili gdy się ważył bę-
dzie pokój czy wojna.

„Ważne jest jeszcze jeden punkt
instrukcji, w którym jest mowa
o kierowaniu do Rosji wszyst-
kich, którzy „cierpią” i są „prze-
śladowani” przez władze dane-
go kraju. Instrukcja wylicza
„punkty powzięć” tych uciekinie-
rów, gdzie są oni podobno pa-
rowani, rejestrowani i t. d. Ale,
niech o pieniądze przyby-
wają bo o pracę trudno.

Te 11 rozdziałów, ucałych
jak wywolać zamęt w Polsce i
złota szatawa, jej państwowy
aparatus winny potrozić czynność
władz, a uwagę społeczeństwa
zwrócić na wszystko, co jest wy-
konaniem bolszewickiej instrukcji.

Ważne jest jeszcze jeden punkt
instrukcji, w którym jest mowa
o kierowaniu do Rosji wszyst-
kich, którzy „cierpią” i są „prze-
śladowani” przez władze dane-
go kraju. Instrukcja wylicza
„punkty powzięć” tych uciekinie-
rów, gdzie są oni podobno pa-
rowani, rejestrowani i t. d. Ale,
niech o pieniądze przyby-
wają bo o pracę trudno.

Te 11 rozdziałów, ucałych
jak wywolać zamęt w Polsce i
złota szatawa, jej państwowy
aparatus winny potrozić czynność
władz, a uwagę społeczeństwa
zwrócić na wszystko, co jest wy-
konaniem bolszewickiej instrukcji.

Ważne jest jeszcze jeden punkt
instrukcji, w którym jest mowa
o kierowaniu do Rosji wszyst-
kich, którzy „cierpią” i są „prze-
śladowani” przez władze dane-
go kraju. Instrukcja wylicza
„punkty powzięć” tych uciekinie-
rów, gdzie są oni podobno pa-
rowani, rejestrowani i t. d. Ale,
niech o pieniądze przyby-
wają bo o pracę trudno.

Te 11 rozdziałów, ucałych
jak wywolać zamęt w Polsce i
złota szatawa, jej państwowy
aparatus winny potrozić czynność
władz, a uwagę społeczeństwa
zwrócić na wszystko, co jest wy-
konaniem bolszewickiej instrukcji.

Ważne jest jeszcze jeden punkt
instrukcji, w którym jest mowa
o kierowaniu do Rosji wszyst-
kich, którzy „cierpią” i są „prze-
śladowani” przez władze dane-
go kraju. Instrukcja wylicza
„punkty powzięć” tych uciekinie-
rów, gdzie są oni podobno pa-
rowani, rejestrowani i t. d. Ale,
niech o pieniądze przyby-
wają bo o pracę trudno.

Te 11 rozdziałów, ucałych
jak wywolać zamęt w Polsce i
złota szatawa, jej państwowy
aparatus winny potrozić czynność
władz, a uwagę społeczeństwa
zwrócić na wszystko, co jest wy-
konaniem bolszewickiej instrukcji.

Ważne jest jeszcze jeden punkt
instrukcji, w którym jest mowa
o kierowaniu do Rosji wszyst-
kich, którzy „cierpią” i są „prze-
śladowani” przez władze dane-
go kraju. Instrukcja wylicza
„punkty powzięć” tych uciekinie-
rów, gdzie są oni podobno pa-
rowani, rejestrowani i t. d. Ale,
niech o pieniądze przyby-
wają bo o pracę trudno.

Te 11 rozdziałów, ucałych
jak wywolać zamęt w Polsce i
złota szatawa, jej państwowy
aparatus winny potrozić czynność
władz, a uwagę społeczeństwa
zwrócić na wszystko, co jest wy-
konaniem bolszewickiej instrukcji.

Ważne jest jeszcze jeden punkt
instrukcji, w którym jest mowa
o kierowaniu do Rosji wszyst-
kich, którzy „cierpią” i są „prze-
śladowani” przez władze dane-
go kraju. Instrukcja wylicza
„punkty powzięć” tych uciekinie-
rów, gdzie są oni podobno pa-
rowani, rejestrowani i t. d. Ale,
niech o pieniądze przyby-
wają bo o pracę trudno.

Te 11 rozdziałów, ucałych
jak wywolać zamęt w Polsce i
złota szatawa, jej państwowy
aparatus winny potrozić czynność
władz, a uwagę społeczeństwa
zwrócić na wszystko, co jest wy-
konaniem bolszewickiej instrukcji.

Ważne jest jeszcze jeden punkt
instrukcji, w którym jest mowa
o kierowaniu do Rosji wszyst-
kich, którzy „cierpią” i są „prze-
śladowani” przez władze dane-
go kraju. Instrukcja wylicza
„punkty powzięć” tych uciekinie-
rów, gdzie są oni podobno pa-
rowani, rejestrowani i t. d. Ale,
niech o pieniądze przyby-
wają bo o pracę trudno.

Te 11 rozdziałów, ucałych
jak wywolać zamęt w Polsce i
złota szatawa, jej państwowy
aparatus winny potrozić czynność
władz, a uwagę społeczeństwa
zwrócić na wszystko, co jest wy-
konaniem bolszewickiej instrukcji.

Ważne jest jeszcze jeden punkt
instrukcji, w którym jest mowa
o kierowaniu do Rosji wszyst-
kich, którzy „cierpią” i są „prze-
śladowani” przez władze dane-
go kraju. Instrukcja wylicza
„punkty powzięć” tych uciekinie-
rów, gdzie są oni podobno pa-
rowani, rejestrowani i t. d. Ale,
niech o pieniądze przyby-
wają bo o pracę trudno.

Te 11 rozdziałów, ucałych
jak wywolać zamęt w Polsce i
złota szatawa, jej państwowy
aparatus winny potrozić czynność
władz, a uwagę społeczeństwa
zwrócić na wszystko, co jest wy-
konaniem bolszewickiej instrukcji.

Ważne jest jeszcze jeden punkt
instrukcji, w którym jest mowa
o kierowaniu do Rosji wszyst-
kich, którzy „cierpią” i są „prze-
śladowani” przez władze dane-
go kraju. Instrukcja wylicza
„punkty powzięć” tych uciekinie-
rów, gdzie są oni podobno pa-
rowani, rejestrowani i t. d. Ale,
niech o pieniądze przyby-
wają bo o pracę trudno.

Te 11 rozdziałów, ucałych
jak wywolać zamęt w Polsce i
złota szatawa, jej państwowy
aparatus winny potrozić czynność
władz, a uwagę społeczeństwa
zwrócić na wszystko, co jest wy-
konaniem bolszewickiej instrukcji.

Wpływ z danin i monopolu

Ogółem z najważniejszych danin wpłynęło w 3-iej dekadzie 28,1 milij. zł. w czem 13,7 milij. z głównych podatków bezpośrednich (grunтового, przemysłowego, dochodowego i majątkowego), 7,9 milij. zł. z głównych podatków pośrednich (od spirytusu, cukru, węgla i oleju mineralnego), 3 milij. zł. z monopolu. W tej samej dekadzie mają wpłynęło ogółem 27,4 milij. złotych.

Również zwiększenie wpływów widoczne jest w ostatnim wpływie w danin: w czwartą z najważniejszych danin i monopolu wpłynęło 66,3 milij. zł. w maju osiągnięto z tych źródeł 62,3 milij. złotych.

Ten zwiększony wpływ z danin w okresie narastań na przesilenie jest objawem pomyślnym świadczącym o przedsiębiorczym charakterze przemian, które nie odbijają się niepozytywnie na masach skarbu.

Dziś upływa termin pierwszej raty podatku majątkowego

Dziś upływa ostatni termin wpłaty 1-iej raty podatku majątkowego. Od jutra rozpocznie się przymusowe egzekwowanie należności.

Drużna rata podatku majątkowego będzie wyznaczona w go-
dwinowej wysokości, ustalanej
prawomocnie 1-iej raty tego po-
datku.

Naprawa skarbu i gospodarstwa społecznego — nakazem brzońacyim

(waz) Komisja skarbową i budżetową przyjęła na posiedzeniu sobotnim projekt usta-
wy o pełnomocnictwach.

Kto obserwował nastroje, jakie panowały w początkach czerwca, gdy rządowy projekt pojawił się w Sejmie, pamięta pesymizm wypowiediany wśród wszystkich klubów. W każdym z nich nie podobał się to ten, to tamten etap projektu, w każdym zapowiadano utracenie jed-
nego lub kilku postanowień. A
gdyby kto był zsumował te o-
pinie, byłby przyszedł do prze-
konania, że cały projekt usta-
wy upadnie, z wyjątkiem „na-
główka.

Przyjrzawszy się obecnie temu samemu projektowi w formie przyjętej przez połączone komisje, widzimy, że nie tylko rządowego projektu nie utraciono, ale w kilku wypadkach żądane pełnomocnictwa nawet rozszerzono. Przyznano np. rządowi prawo „ustalania wartości bankowych”, „przerachowania na nową walutę zobowiązań publicznych i prywatnych” i t. p.

Pewien utamek pojednawczy i Sejm należy przypisać nie zawadzie pamiągającej epikurizm. Jeden z wybitnych posłów za-

pytany, jak się klub jego odnosi do pełnomocnictw wyznal szer-
sze: „ależ damy Grabskiemu ja-
kie chce pełnomocnictwa, byle
nas puścił do domu”. Ale sam
termometr nie zdecydował. U-
chwala komisja podtykowała
przed wszystkimi przedwzrost-
nie, że społeczeństwo by ładną
miara nie pochwaliło oporu prze-
ciw pełnomocnictwom. Kontynu-
owanie naprawy skarbu i popra-
wy gospodarstwa społecznego są
nakazem przez ogół wymag-
nym.

Aparat parlamentarny nie na-
daje się do tego dzieła subtelne-
go, należało więc pełnomocnic-
twa przyznać w całej rozciągło-
ści.

Onegdaj uchwalono wśród ob-
jawów jednomyślności projekty
ustaw kresowych, będących prze-
jawem poczucia obowiązku
względem naszych współobywa-
teli słowiańskich. Przyjęcie
projektu pełnomocnictw jest wy-
razem ukierunkowanej się myśli pa-
ństwowej, zdolnej w imię idei o-
kreślanej do wyrzeczenia się am-
bicyj parlamentarnych, na kor-
zyść Rządu. Uchwalenie wra-
cie po raz pierwszy przez Sejm
budżetu, jest dziełem szlachet-
nym na szczególne uznanie i wy-
różnienie.

A teraz kończymy, gdyż pochwa-
liłyśmy.

Teatry w Polsce

48 teatrów i 2300 artystów dramatycznych

(b). Departament kultury i sztuki zebrał następujące dane

Ogółem istnieje na całym obszarze państwa 48 państwo-
blich teatrów, zamiatro-
wanych przez ministerium wy-
znań religijnych i oświecenia
publicznego, w tem 42 stałych
6 dojazdowych, 10 muzycz-
nych (opera operetka), 4 mu-

zyczno - dramatyczne, 24 dra-
matycznych i 10 kabaretów i
„revues”.

Z tego 18 jest przedsię-
biorstw miejskich, 24 prywat-
nych. Jedenaście teatrów, prze-
ważnie kresowych, korzysta z
subwencji rządowych. Teatry
te zatrudniają około 2300 ar-
tystów.

Napadnięty ograbił bandyte

Na powracającego z jarmar-
ku mieszkanca kolonii Tajkur-
pow, rówieńskiego — Kacpra
Tajketa, napadł w lesie Nowo-
wyski bandyta, zbrojony w
krótki karabin.

Steroryzowawszy jadącego,
bandyta zażądał pieniędzy.
Dzielnik kolonista rzucił się na
bandytę, odebrał mu karabin z
trzema nabojami i zmusił do u-
cieczki.

Obietły rę w pcrze letniej i le pieszczot

modzi kamforowego kremu, który ochładza naskórek i zabezpiecza przed piegami. Po skończonej podróży usuwaj natychmiast z twarzy i włosów wszelkie ślady zanieczyszczeń. Wymyć włosy w szamponie, osusz je elektrycznym aparatem. W czasie wycieczek górskich unikaj zimnej, twardej wody, staraj się ją przegotować i cokolwiek oziębłą. W każdym razie nie zapomnij wlać do niej trochę Sachées de beauté, który to płyn usuwa szkodliwe czynniki twardych wód. Codziennie po rannej kąpieli przepudruj całe ciało talkiem, który wyciąga z organizmu nadmiar potu i tłuszczu. Letnią porą staraj się unikać pieszczot.

rzezie Japończyków Ameryce rupy okrutnie zniekształcone w krzakach kaktusa

Ogłoszony zwłok dowiodły, że morderstwo zostało popełnione w samochodzie, skąd zamordowanych wyprawiono i ukryto w krzakach kaktusa. Energiczne śledztwo ustaliło nie zawodnie kto był sprawcą zbrodni i jakie były jej motywacje. Rabunek czy mord polityczny? W japońskich działaniach miast tworzy się samoochrona, celem zabezpieczenia się przed niespodziewanymi napadami.

Czerwony młyn

Ohydna rzeźnia ludzka na wzór
sokolimowskiej

Pod łomzą zamordowano mł. narza i wszystkich
domowników

We wsi Polkach (województwo łódzkie) niewykryci zbrodniarze dokonali napadu na mieszkanię młynarza Elanta i zamordowali cztery osoby: gospodarza 60-letniego Leopolda Elanta, służącą jego, 16-letnią Leokadię Koszykowską, 18-letniego młynarczyka Edwarda Józika i chłopca do posług 16-letniego Piotra Modzelewskiego.

Wszyscy zamordowani otrzymali rany postrzałowe w tył głowy, zadane z rewolweru. Urządzenia mieszkaniowe zdemolowano. Zbrodniarze starali się upozorować rabunek, ponieważ zupełnie niepotrzebnie porzucali rzeczy i papiery, powyrwali drzwi od szafy, która była otwarta i zerwali blaty od stołu.

Skarby portugalskie w rękach włamywaczy Może znajdą się kiedys u paserów warszawskich

Policja portugalska zaalarmowała wszystkie urzędy śledcze w całej Europie, a zwłaszcza do Polski. doszło i do Polski. Wzywając do współudziału przy ujęciu sprawców, olbrzymiego włamania, dokonanego ostatnio w willi Vicosa, leżącej nad granicą hiszpańską. Willa ta, a właściwie wspaniały pałac, jest własnością b. następcy tronu portugalskiego ks. Emanuela, zamieszkującego, jak wiadomo, w Londynie. Znajdowały się w niej olbrzymie skarby, a w ich liczbie słynne gobeliny portugalskie, gdyż są to jedne z najstarszych zabytków tego przemysłu na świecie. Poza tym w pałacu znajdowało się mnóstwo klejnotów, a wśród nich wspaniały naszyjnik z pereł, przechodzący w rodzinie Braganzów z pokolenia w pokolenie, cenne diamenty, kolekcje starej porcelany, 10 waz i statuetek ze złota, wreszcie obrazy mistrzów hiszpańskich i różne kolekcje. Pomijając nie dającą się ocenić stratę historyczną, zrabowane przez włamywaczy przedmioty przedstawiają wartość szacowaną na półtora miliona funtów sterlingów. Włamywacze, po dokonaniu kradzieży, zdążyli zatrząść za sobą wszelkie ślady. Istnieją pewne poszlaki, że sprawcami kradzieży są specjaliści paryscy. Według innych znów wersji kradzież była dziełem międzynarodowej bandy włamywaczy, wśród której znajdują się podobno i polscy specjaliści. poszukiwani przez policję kryminalną całego świata. Kto wie zatem, czy z czasem nie znajdzie się gdzieś w Warszawie jakaś część skradzionych skarbow? Dla ścisłości dodać należy, iż pałac Vicosa był ulubionym miejscem pobytu byłego króla portugalskiego. W tym pałacu podpisał on słynny dekret, skazujący na banicję wszystkich działaczy republikańskich. Kiedy król wziął pióro do ręki, aby położyć swój podpis na owym dekreście, zwrócił się do sekretarza i rzekł: „Mam wrażenie, że podpisuję swój wyrok śmierci”. W dwa dni później powstańcy zamordowali króla i jego najstarszego syna.

Potworna zbrodnia murzyna na parze narzeczonych Ojciec zamordowanego chciał własnoręcznie wykonać wyrok śmierci na zasądzonym zbrodniarzu

Niedawno rozegrał się na dzie dzieńcu więzienia stanowego w Florencia, Arizona, ostatni akt ponurej zbrodni. Bohaterem jej był murzyn William B. Ward. Czarnokóry Willy został powieszony za zabójstwo studenta uniwersytetu Toda Groscha. Morderstwo miało przebieg następujący: Dnia 26 grudnia roku ubiegłego Grosch wraz z narzeczoną swą Miss Maxime Mc. Nelly wybrał się na wycieczkę samochodem za miasto. Gdy wjeżdżano do zacisznego lasu student zatrzymał maszynę chcąc zażyć przechadzkę. W tej chwili z zarysów wyłaził murzyn. Trzema strzałami w głowę pozbawił życia studenta. Towarzyszkę jego obezwładnił i znieśli. Niechcąc mieć świadka ohydnej zbrodni, zranił ją ciężko czterema wystrzałami z rewolweru. Dziewczyna mimo ciężkich ran przyszła do zdrowia i oskarżyła Warda przed władzami. Wyrokiem sądowym został skazany na śmierć i powieszony. Ojciec zamordowanego wyraził chęć osobistego stracenia przestępcy, lecz władze stanowe kategorycznie się temu sprzeciwiły.

„Rycerska” śmierć cygana Dosięgła go kula, gdy uciekał na skradzionym koniu

Cygan Romuald Cybulski, Podczas pościgu jeden z mie skradł parę koni, należących do Marianny Ciupę ze wsi Ruszalewo, od rycy Cybulski dzie (wójev. białostockie). padł trupem.

Czarczaf zachodu

Czyście widziały, moje czytelniczki, pierwszego turka z poselstwa tureckiego, który w czerwonym fezie wzbudzał zachwyt Alei Ujazdowskiej? — Czyście słyszały o tem, że Turcja, Turcja, która nie uznawała nigdy rozbioru Polski, doczekała się posła Rzeczypospolitej? Czyście czytały o tem, jak na wspaniałym przyjęciu z nufatu i rahatlukum, Kemal pasza podejmował p. posła Knolla wraz z panią paszową Chanum? Warszawianki! Nie czytacie tego obojętnie, jakbyście były białemi angorami, od urodzenia głuchemi na wszystkie! Kobieta wschodu zrywa z twarzy zasłonę i ukazuje takiemu „głaurowi” jak p. poseł Knoll, najwystraszniejszy szczegół swej postaci: twarz! Jest to rewolucja obyczajów, emancypacja niestychana! Jednocześnie zaś kobieta zachodu spuszcza na twarz zasłonę z woaletki. Oczywiście czyni to w sposób odwrotny, już czyniła to dotąd zaprzyjaźniona kobieta wschodu, a mianowicie: zasłania oczy i odsłania usta. Kobieta zachodu wciska na twarz klosz, ażeby z pod niezmiennego klosza ciskać skrytobójcze spojrzenia. A skoro znużona moda zagrze do góry rondo, kobieta zachodu spuszcza na twarz woaletkę z aksamentami baskami lub haftami, rzucającami na oczy cienie tajemnicy udanej, w którą nie uwierzy. A tajemnicą jest grubość rysów i niedokładność cery, zbyt mocno namalowane rumieńce i za czarno podkrążone oczy. Co o tym zdradliwym „Czarczafie” europejskich apaszek myśli pani paszowa Chanum, Antyka.

Siedem tonn rękopisu

Olbrzymi słownik angielski

przygotowany do połowy
przez dwa pokolenia lingwistów

W roku 1864 jeden z najwybitniejszych lingwistów angielskich rozpoczął opracowywanie słownika angielskiego. Po jego śmierci dalszą pracę kontynuował syn. Mimo, że od rozpoczęcia pracy minął rok sześćdziesiąty, nie została ona doprowadzona nawet do połowy. O rozmiarach słownika może świadczyć fakt, że materiały i zapiski ważą 7 tonn. Każda tona zawiera około miliona kartek z uwagami i notatkami. Materiały do słownika zebrane zostały ze stu tysięcy książek. Będzie to największy słownik, jaki dotychczas wydano. Za największą pracę w tej dziedzinie uważany był dotąd „New English Dictionary”, którego przygotowanie do druku trwało 8 lat włożonej pracy. Tylko angielska zimna krew i wytrwałość może doprowadzić do takich rezultatów. Na polu językoznawstwa Anglija pobija rekord świata.

IMIENINY MĘŻULKA



— Oto, mężusiu, masz prezent imieninowy chusteczkę do marynarki...

— Pozałem, chcąc ładnie wyglądać, gdy wyjdziemy razem, kupiłem ten o to kapeluszik.

— Ale że nie pasuje on do mego kciujumu, więc kupiłem tę sukienkę.

— W obawie że ten nie spłowieje w parasolku.

GAMASTON

LAZUROWE ZAŚLUBINY

Streszczenie początku noweli

W liście do ukochanej znokmity artysta-muzyk Ruszczyk opisuje tragedję swego życia. W Nicei poznał piękną młodą hrabinę, która chce go za wszelką cenę mieć u siebie, zapropomowa urokiem gospodyni ku jej wieloletniemu przyjacielowi, który czas przyjęcia w swoich salonach zasiada przy fortepianie. Spróbowałem fortepianu, był doskonały, zauważyłem, że hrabina nie śladła, a stała naprzeciwko mnie. Zaproszony w jej cudne oczy zrzuciłem improvizować. Z moich palców płynęła melodia namietna, gorąca, potem jaśniejąca, przecho-dząc jakby z kłótni do tony... z żółw... na gwałtowny przeskok i final arpeggiowy. Upajałem się własnym utworem, całe towarzystwo było zelektryzowane i zachwycone; o-

— A moge prosić o nuty? — pytała. — Jutro napiszę. — Ale proszę o układ przystępny dla mojej techniki. Powróciłem do domu pod spotęgowałem jeszcze wrażenie, napisałem nuty, zacytowałem: „Hold czarownym oczom”, a nazajutrz przed południem postąpiłem z koszem parmeńskich fiolków. Otrzymałem bilecik z podziękowaniem i zaproszeniem na wieczór, do loży, na operę w Monte - Carlo, podpisany: — Zoé. „Aida” była wystawiona świeżo pod każdym względem: muzycznym, dekoracyjnym i kostiumowym, ale hrabina tak mnie pochłaniała, że musiałem wysłać się, aby nie stracić przytomności. Siegnęliśmy we 4-o w loży, ja za nią, towarzyszącą nadzwyczajną oryginalną, formidabilną od innych, była bowiem wydziała tylko z przodu, plecy zaś zupełnie zakryte, uwidoczniały

za odwiec małą część karku. Naszyjnik z ogniw rubinowych z brylantami, także kolczyki i ozdoby w głowie, były niepospolitej roboty i ognia. Usiadła w ten sposób, że mogłem nasycić się widokiem jej kameowego profilu; dodając do tego przedwiny zapach jej perfum, nie można się dziwić, że byłem wyprowadzony z równowagi. Po operze jedliśmy kolację w większym towarzystwie i powracali razem pociegami do Nicei. Ponieważ wypilem dużo mrożonego szampana, byłem jeszcze więcej odurzony i całą noc śniłem, jak pod wpływem haszyszu. Miałem ścisłe czarowne wizje wschodu, a Zoé przybierała postacie hurysy, bajadery, gejszy lub nimfy. Na jednym przyjęciu u księżnej, grałem na fisharmonii a Calbani na wiolonczeli, duet ten wywołał ogólny entuzjazm, po tem hrabina zagrała mój „Hold”. Księżna prosiła abym

i ja coś zagrał, wymówiłem się w bardzo grzeczny sposób. Hrabina potem szeptem dziękowała mi: — Jaki pan jesteś subtelny, nie grałeś po mnie, aby moja gra nie zeszła na brzdąkanie... Tak przeszedł tydzień, widywaliśmy się codziennie na promenadzie, w cukielni Rumpelmeyera, na five o'clock'ach, gdzie Colibri był zawsze przedmiotem podziwu wszystkich Angielek, tego aksamiitny brzo skwiniowego koloru czapraczek ze złotymi greletkami i obróżka z obrzeżeniem z drobniutkich brylantków, wywoływała czarną zazdrość w kolegach, koleżankach i ich właścicielkach. Byliśmy dwa razy w Monte Carlo i graliśmy w ruletę. Podziwiałem olimpijski spokój hrabiny, która kilka razy z rzędu przegrała do stu tysięcy franków. Nagle szczęście się odwróciło i nie tylko, że się

grała, ale zabrała przeszło dwa kroć. W moim hotelu zaszło bardzo ważne zdarzenie; przyjechała jakaś miliardarka amerykańska z dwiema pannami, służacami i murzynem lokajem. Od razu stała się przedmiotem zainteresowania całej Rivieri. Dzienniki opisywały jej urodę, strój, nadzwyczajne klejnoty. Zajął apartament, o kilka drzwi od mego. W dwa dni po jej przybyciu grałem u siebie na fisharmonii z (Oratorjum) Bacha, podczas tego, po lekkim zastanku, wszedł „boy” hotelowy: — Amerykanka, co mieszka obok, prosi o pozwolenie wejścia. Przy ostatnim słowie amerykańka już weszła i dając mi rękę znaki, żebym nie przerywał, usiadła. Nie robiłem sobie nic z jej obecności i grałem dalej. (c. d. n.)

Co mówią przywódcy związków robotniczych o działalności Międzyzwiązkowego Komitetu Robotniczego?

Wywiad „Dziennika” z p. Domańskim.

Sprawa niesienia pomocy bezrobotnym, która znalazła swój wyraz na posiedzeniu Międzyzwiązkowego Komitetu Robotniczego, jest zbyt poważną aby móc poprzestać na krótkim i konieczności (przez drzwi półotwarte) sprawozdaniu, jakie zamieścił „Dziennik”.

Padły słowa ważne, oskarżenia niedwuznaczne. Akcję prowadził Komitet, w skład którego wchodziło przedstawicieli kilku związków robotniczych, dlatego też „Dziennik” postanowił zwrócić się do nich z prośbą o wypowiedzenie się pozostawiając swoje zdanie w tej sprawie na ostatnie.

Współpracownik „Dziennika” odwiedził między innymi p. Domańskiego przywódcę tutejszej P.P.S., który z gotowością udzielił mu wywiadu i wyraził swój pogląd na sprawę.

Wywiad ten podajemy w brzmieniu dosłownym.

Na wstępie p. Domański oświadczył:

Akcja ulżenia doli bezrobotnym Białegostoku prowadzona dotychczas, minęła się z celem i o ile nie ulegnie w najbliższym czasie zasadniczej zmianie rozgoryczy może jeszcze bardziej nieszczęśliwie i głodnie czekać robotnicy.

— Dlaczego? odruchowo pytamy.

— Już podczas pierwszej konferencji z magistratem, jaką odbyła delegacja bezrobotnych z pos. Szczerkowskim (P.P.S.) na czele, zwróciłem uwagę, na to, że byłoby zasadniczym błędem, gdyby cały ciężar akcji chciano przenieść na barki robotniczych związków zawodowych, niedostatecznie przygotowanych jeszcze na terenie naszego miasta do tak poważnej i odpowiedzialnej pracy.

— Jak był stosunek Magistratu do tego stanowiska pań? — pytamy dalej.

— Oczywiście nie usłuchali naszego głosu i odpowiedzialności i oto, co się w rezultacie okazało. Komitet Międzyzwiązkowy już w pierwszym dniu swej pracy rozbił się, a Komisja Rozdawania bonów skończyła nawet, że poszczególne jej członkowie, jak p. Lesisz, sekretarz Zw. Zaw. Ch. D., zostali poturbowani. Lokal, w którym rozdawano boni (Sekretariat Okr. N. P. R. przy ul. Lipowej 19) został częściowo zdemolowany. Poza tym ze strony Zw. klasowych i Ch. D. wpłynęło na ręce Magistratu przeciwko Zw. „Praca”, cały szereg skarg i odwrotnie ze strony Zw. „Praca” przeciwko Zw. Ch. D., a specjalnie dotyczących p. Lesisza.

Na skutek tych skarg Magistrat zwołał na dzień 9 b. m. posiedzenie Kom. Międzyzwiązkowego o którym „Dziennik” pisał.

— Ponieważ — na Komitecie była poruszana również sprawa robot publicznych i w tej sprawie indagujemy p. Domańskiego.

Roboty publiczne, ciągłe dał p. Domański, prowadzone były dotychczas, bez żadnego planu. Jest to przelewanie z pustego w próżne. Przekopane w Zwierzyńcu rowy zasypuje z powrotem obsuwająca się zie-

mia. O ile są one rzeczywiście dla jakichś celów potrzebne, nie ulega wątpliwości, że trzeba je będzie w krótkim czasie kopać po raz wtóry.

Robotnicy pracują tam za grosze wprost od świtu aż do późnej nocy.

— Zatem zapatruje się pan pesymistycznie na dotychczasową akcję niesienia pomocy bezrobotnym?

— Owszem i to bardzo. Spółś w rozdawaniu bonów wywołał wśród mas ogromne rozgoryczenie, dzięki temu, że dziwnym zbiegiem okoliczności, stają się one tym, którzy szkodzą wypadków najmniej trzebując.

Roboty publiczne, to istna katanga dla robotników; nie przynioszą one, będąc tak prowadzone, ani wielkiej korzyści bezrobotnym, ani też miastu. W obu więc wypadkach stwierdzić należy bezmyślne trwonienie pieniędzy skarbowych.

— Jakże są skutki obecnego stanu rzeczy?

— Muszę stwierdzić, mówi p. Domański, że działalność naszych ojców miasta przygotowała doskonały grunt pod akcję wywrotową. Komuniki sytuację tę wykorzystają wspólnie dla siebie, sięjąc wśród nieświadomych mas zarazki bolszewizmu.

— Wybacz pan, słyszeliśmy krytykę, chcielibyśmy usłyszeć, w jaki sposób, zdaniem pana należy zorganizować akcję, pytamy.

Według mnie akcja pomocy bezrobotnym winna przedstawiać się w sposób następujący. Rada Miejska wyznacza w skład której wchodzi również przedstawiciele związków zawodowych; opracowuje ona plan, niesienia pomocy, oraz stale obserwuje, czy zastosowane środki odnoszą swój skutek i w jakim stopniu.

Komisja ta jest stale zaopatrywana przez przedstawicieli robotniczych, znajdujących się w jej składzie, w spisy potrzebujących pomocy. Spisy te kierowane są do, istniejącego przy Magistracie, Wydziału Opieki Społecznej; który bezpośrednio już wydaje od siebie, jak boni, tak i wyznacza kandydatów na roboty publiczne. Wszelkie dyrektywy Wydział Op. Społ. otrzymuje od owej Komisji. Nadzór nad działalnością Wydz. Op. Społ. wykonywa już sama Komisja.

— To na terenie białostockim, a co dalej?

Ponadto wspomniana Komisja winna 1) wejść w kontakt z innymi miastami, w których prowadzona jest akcja zapomogowa dla bezrobotnych i współ z nimi domagać się ma od Rządu zwiększenia zasiłku dla Białegostoku, 2) wejść w kontakt z ministrem Pracy i Opieki Społecznej, p. Darowskim, z prośbą o dalsze kredyty? 3) domagać się jaknajwyższego wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Akcja poprowadzona w wyżej wymieniony sposób nie dałaby pola do nadużyć i pieniądze skarbowe nie byłyby zmarnotrawione.

Na zakończenie p. Domański oświadczył naszym współpracownikowi:

— Poczuję się do obowiązku wyrażenia gorącego protestu przeciwko postępowaniu p. dr. Ostromeckiego w stosunku do prasy. Społeczeństwo musi wiedzieć w jaki sposób i z jaką korzyścią wydatkowana została przez Komitet suma 82 tysięcy złotych, otrzymana ze Skarbu Państwa.

Kronika policyjna.

Z woza na ulicy 16 klg.

Wykryto naczyni stołowych z łyżewskiej, Szlachecka 3, kradzież garderoby i bielizny na złode Jerozolimskiego, Czestochowska 29, zostały wykryte. Sprawcą jest Grajewski Rubin, mieszkaniec Białegostoku którego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Aresztowania: Aresztowano: Suszkiewicz Weronikę, Stoleczna 11, Raucką Olę za kradzież bielizny kuchennej z kuchni poczekalni na st. Białystok, Grossmana Jankla za kradzież portfeli zawierającego 50 zł. gotówki i różne dokumenty na Jaskode Mieczysława Karola z majątku Wygnow pow. Brzeskiego.

Rawicza Jakóba z Zambrowa za włóczęgostwo.

Sędzi pod Są: Za fałszowanie rubla pleskiego: Postyrzeczka Szaję, Marjampolska 9.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 22 stycznia 1925 r. wyznaczony został termin pierwotności regulacji hipoteki na nieruchomości:

1-1245 wiejską w kolonii Stojłowa Nowe gm. Suchowola star. Sokólskiego, przetrzezi 14,8 dzies. należąca do masy spadkowej po zmarłym Stanisławie Mrozie.

2-1246 wiejską położoną przy Nowosiółki, star. Białostockiego, w miejscowości „Bramula” przetrzezi 19 dzies. należąca do Wojciecha i Władysława Rożajewskich, oraz do masy spadkowej po zmarłym Janie Rożajewskim.

3-1240 wiejską na wsi Bachmatówce, star. Sokólskiego, przetrzezi 8 dzies. należąca do masy spadkowej po zmarłym Ignacym Bursie.

4-1250 w Białymstoku przy ulicy Malinowskiej, pod miejscem 2682, policyjnym 27, przetrzezi długości 26 arsz. i szerokości 30 arsz. należąca do Robina Grosszternia i Peszy Dines, z nabycia od Chaszy Rywy Dines i do masy spadkowej po zmarłym Jonie Dinesie.

W terminie powyższym wszyscy którzy chcą zgłosić prawa swe do pomienionych nieruchomości winni się stawić do Kancelarii Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w Art. 154 i nast. Ust. Hip. z roku 1818.

Białystok, dnia 11 lipca 1924 r.

Białystok, dnia 11 lipca 1924 r.

Białystok, dnia 11 lipca 1924 r.

Białystok, dnia 11 lipca 1924 r.

Białystok, dnia 11 lipca 1924 r.

Białystok, dnia 11 lipca 1924 r.

Białystok, dnia 11 lipca 1924 r.

Białystok, dnia 11 lipca 1924 r.

Białystok, dnia 11 lipca 1924 r.

Białystok, dnia 11 lipca 1924 r.

Białystok, dnia 11 lipca 1924 r.

Białystok, dnia 11 lipca 1924 r.

Białystok, dnia 11 lipca 1924 r.

Białystok, dnia 11 lipca 1924 r.

Białystok, dnia 11 lipca 1924 r.

Klub „APOLLO”
OPINJA i CM
w 7 aktach
(Nowoczesna młoda
Gra rozkosznie malują
Bebe Daniels, Conrad Nagel
Wytwórnia „PARAMOUNT” New-York
Ilustracja muzyczna koncertantów pod batutą prof.

Dr. GURWICZ
Specjalność choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe.
Lec. promieniami Rentgena i lampą Kwarową.
Przyjmuje od godz. 10-1 i od 4-8.
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Dr. Leon KRYŃSKI
Spec. chor. weneryczne (ost. pacharza), moczopłciowe (niemoc.) skórne oraz kosmetyka lekarska (termo i elektro-terapia).
Przyjmuje od 9-1 i od 5-7.
Panie od 4-5 g.
Lipowa 33.

Kronika policyjna.

Za nieprzebranie przepisów sanitarnych — Wasilkowskiego Szlome, Warszawska 26.

Szumla, Brukowa 26.

konst. na ul.

zwolone — R.

Slonimska 38, Zofie

Alta 18, Emilje Zuszyńska z Białegostocku 90, Marje Dec, Kozłowa 38.

Za nieprzebranie psa na ulicy: Franciszka Krysie, Marjampolska 52.

Za fałszowanie rubla kolegowo — Plisa Józels, Spacerowa 20.

Śmierć uszkodzenia ciała: W dniu 8 bm. mieszkaniec wsi Folwarki-Duże gm. Zabłudów, Baranowski Władysław ciężko po ranii klinicą od stielwagi żonę swą Józefę lat 32-ch, która przewieziono do szpitala w Zabłudowie. Sprawca zbiegł. Przyczyna — nieporozumienie rodzinne.

Nowy kierownik okrętowej United w Białymstoku

Z dniem 1 bm. kierownik okrętowej United w Białymstoku

owoc w Białymstoku

stan w Białymstoku

zob. w Białymstoku

tu także m. w. gdańsku

się dzięki uznaniu centrali dla

owoc w Białymstoku

stan w Białymstoku

zob. w Białymstoku

tu także m. w. gdańsku

się dzięki uznaniu centrali dla

owoc w Białymstoku

stan w Białymstoku

zob. w Białymstoku

tu także m. w. gdańsku

się dzięki uznaniu centrali dla

owoc w Białymstoku

stan w Białymstoku

zob. w Białymstoku

tu także m. w. gdańsku

się dzięki uznaniu centrali dla

owoc w Białymstoku

stan w Białymstoku

zob. w Białymstoku

tu także m. w. gdańsku

się dzięki uznaniu centrali dla

owoc w Białymstoku

stan w Białymstoku

zob. w Białymstoku

tu także m. w. gdańsku

się dzięki uznaniu centrali dla

owoc w Białymstoku

stan w Białymstoku

zob. w Białymstoku

tu także m. w. gdańsku

się dzięki uznaniu centrali dla

owoc w Białymstoku

stan w Białymstoku

zob. w Białymstoku

tu także m. w. gdańsku

się dzięki uznaniu centrali dla

owoc w Białymstoku

stan w Białymstoku

zob. w Białymstoku

tu także m. w. gdańsku

się dzięki uznaniu centrali dla

owoc w Białymstoku

stan w Białymstoku

zob. w Białymstoku

tu także m. w. gdańsku

OCZY
O-za med.
R. SOBANEK
WARSZAWA,
Al. Ujazdowskie 37,
m. 9.
2341

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne-skinne
Białystok, ul. Kilińskiego 8,
telefon 243.
Pr. yjmuje od godz. 9-1 i od 4-7.

Teatr „PALACE”

— Tylko jeden występ —

Teatru Miejskiego w Grodnie

pod dykcją Bronisława Skąpskiego

Dzisiaj w sobotę 12 lipca

o godz. 9 wiecz.

Zabawa w miłość

Komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego

Reżyserja: Dyr. Bronisław Skąpski

Wystawa: Michał Zieliński

Ceny miejsc od 1 zł. do 6 zł.

Bilety do nabycia w kasie teatru

Reklama jest

dzwignią

przemysłu.

Reklama jest

dzwignią

przemysłu.

Reklama jest

dzwignią

przemysłu.

Reklama jest

dzwignią

przemysłu.

Reklama jest

dzwignią

przemysłu.

Reklama jest

dzwignią

przemysłu.

Reklama jest

dzwignią

przemysłu.

Reklama jest

dzwignią

przemysłu.

Reklama jest

dzwignią

przemysłu.

Reklama jest

dzwignią

przemysłu.

Reklama jest

dzwignią

przemysłu.

Reklama jest

dzwignią

przemysłu.

Reklama jest

dzwignią

przemysłu.

Jeszcze jedna ofiara fałszywego dolara.

Jak się okazuje urok dolara dla naszego poczciwego kmiotka ma siłę nieprzepartą.

Ostapiński Stanisław ze wsi Pokury, gm. Goniądz za sprze-

daną klaczkę otrzymał od nieznanego osobnika 2 fałszywe banknoty dolarowe po 20 dolarów.

Dochodzenie prowadzi policja.

Dochodzenie prowadzi policja.

Dochodzenie prowadzi policja.

Dochodzenie prowadzi policja.

Dochodzenie prowadzi policja.

Dochodzenie prowadzi policja.

Dochodzenie prowadzi policja.

KINO „MODERN”
DZIS PREMERA!
Perła polskiej literatury
Według słynnego dzieła
GABRYELI ZAPOLSKIEJ
Wstrząsający dramat, i męki polskich rewolucji w Cytadeli w Warszawie w czasie caratu
TAM I N
JÓZEF WĘGRZYN
Rena Jerska, Edm. Gasiński, Belina Leszczyńska, Roland, Owerlo, Janusz.
Ceny od 1 złotego.
Seansy: 8.45 8.50 i 12.10, 15.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, (ciężkie) i pęcherza.

Przyjmuje od 8 do 9 rano i od 5 do 8 w.

Kobiety od 4-6 i 5-7 p.p.

W niedzielę i święta od 11-1 p.p. i od 4-5 p.p.

ul. Sienkiewicza 26, II piętro (m. 3).

ul. Sienkiewicza 26, II piętro (m. 3).

ul. Sienkiewicza 26, II piętro (m. 3).

ul. Sienkiewicza 26, II piętro (m. 3).

ul. Sienkiewicza 26, II piętro (m. 3).

ul. Sienkiewicza 26, II piętro (m. 3).

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Złp. 4.50 — zamiejscowa wraz przesyłką — Złp. 5.00 — zagraniczna — Złp. 8.00.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 40, zwyczajne — Złp. 0.16, drobne za wyraz Złp. 0.12, według oficjalnego kursu franka złote.

Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastostopowy.

Wydawca i Redaktor (Antoni) Lubkiewicz.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.